Cena numeru mk. 8. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 136. Wtorek 9 Sierpnia 1921 r. Rok XII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz nonpalerowy mk. 60—na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 30. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie **mk. 150.**

Z przesyłką pocztowa mk. 175 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Ważą się losy Polski...

Sosnowiec, 9 sierpnia.

Wczoraj o godz. 11 rano rada najwyższa pod przewodnictwem Brianda rozpoczęła w Paryżu obrady nad sprawą G. Śląska.

Trudno przewidzieć wynik, tego conajmniej dziwnego sposobu ferowania wyroku o losach kraju bez udziału stron, zainteresowanych w tej sprawie bezpośrednio.

W każdym jednak razie przygotować się nam trzeba na wszelkie niespodzianki, **większość** bowiem członków rady najwyższej jest usposobiona dla Polski wrogo, a o jakiejś bezstronności sądu myśleć nawet nie powinniśmy.

W Anglji, od chwili przerwania działań wojennych przeciwko Niemcom, mamy ukrytego wroga, który na każdym kroku stara się działać na szkodę naszą. Wszystkie nieszczęścia i nieporozumienia, które nas spotykają od lat 2 z górą, zawdzięczamy tej naszej „przyjaciółce” zamorskiej. Ona wydarła nam Gdańsk, Mazury, Śląsk Cieszynski. Nikt inny, tylko Anglja chce nas pozbawić Wilna, a nawet Lwowa; ona wreszcie tak kręci losami G. Śląska od chwili zawierania pokoju. że łudzić się niepodobna, by choć w tym wypadku przyznano nam to, co nam się słusznie należy.

Wszelkie szkodliwe dla nas wystąpienia Anglji godzą pośrednio we Francję, której osłabienie leży w interesie anglików. Potężna Francja w połączeniu z wielką i potężną Polską wytrącają z rąk Anglji pierwsze skrzypce w koncercie europejskim, a do tego dumny Albjon dopuścić nie chce: rozbałamucony ciągłymi ustępstwami w czasie wojny, a po wojnie odgrywają rolę dyktatora Europy pragnie zatrzymać swe stanowisko uprzywilejowane per fas et nefas.

Francja zdaje sobie doskonale sprawę z tej gry, nic więc dziwnego, że jest dziś prawdziwą rzeczniczką Polski i bronić będzie interesów naszych tak, jakby broniła własnych.

Czy jednak uda jej się przeprowadzić sprawę zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i zgodnie z duchem i literą traktatu wersalskiego — przewidzieć dziś niepodobna.

Traktat bowiem wersalski przewiduje, że obok plebiscytu o losach G. Śląska decydują względy gospodarcze, strategiczne i inne. I tu właśnie zła wola naszej przyjaciół na papierze znajduje szerokie pole dla wrogich przeciw nam wystąpień.

Dziś — jutro zapewne usłyszymy wyrok bezapelacyjny i ostateczny naszych sojuszników. Przyjąć go będziemy musieli, ale pogodzić się z nim — nigdy!

(s.).

* * *

Sosnowiec, 9 sierpnia.

Cała prasa francuska, angielska i włoska poświęca miejsca naczelne sprawie G. Śląska, którego losy mają być rozstrzygnięte w 5 miesięcy po plebiscycie.

Pierwsze posiedzenie.

Paryż, 9 sierpnia.

(Tel. spec. „Iskry“).

Pierwsze posiedzenie rady najwyższej ma się zacząć dziś o godz. 11 i pół przed południem.

Obecni: Lloyd George, lord Curzon z ramienia Anglji i z ramienia Włoch prezyd. min. Bonomi, min. spr. zagr. Torretta, min. spr. wojn. Lavu i minister skarbu Soleri; z ramienia Francji: Briand, Loucher i Berthelot. Japonja ma też swego przedstawiciela.

Porządek dzienny: 1) wzmocnienie wojsk ententy na G. Śląsku; 2) rozstrzygnięcie losów G. Śląska; 3) cofnięcie sankcji;

4) sąd nad zbrodniarzami wojennymi; 5) pomoc dla Rosji i 6) finanse Austrji.

Dwie noty.

Paryż, 9 sierpnia.

(Tel. spec. „Iskry").

Rada najwyższa otrzymała od Polski notę, domagającą się przyznania G. Śląska w całości Polsce. Taka sama nota niemiecka domaga się przyznania G. Śląska Niemcom. Rząd polski w drugiej swej nocie żąda dopuszczenia do obrad swego przedstawiciela.

Udział Ameryki.

Londyn, 9 sierpnia.

(Telegr. wł.).

„Times" donosi z Waszyngtonu: Departament państwa postanowił, by St. Zjednoczone wzięły urzędowy udział w obradach nad G. Śląskiem.

Opinja rzeczoznawców.

Paryż, 9 sierpnia.

(Telegr. wł.).

Ponieważ rzeczoznawcy nie potrafili ustalić wspólnego projektu co do podziału G. Śląska, złożyli więc kilka projektów, pozostawiając radzie najwyższej ostateczne ustalenie granicy polsko-niemieckiej.

Briand i Lloyd George.

Paryż, 9 sierpnia.

(Tel. spec. „Iskry").

Dziś przed południem konferowali długo bez świadków Briand i Lloyd George, który następnie rozpoczął konferować z rzeczoznawcami angielskimi. Obrady rady najw. rozpoczną się około godz. 3-ej po południu.

Kronika polityczna.

— Udział przedstawicieli Belgji na konferencji rady najwyższej jest nadal jeszcze niepewny. Prasa francuska zaznacza, że byłoby godne ubolewania, gdyby Belgja nie brała udziału w dyskusji rady najwyższej, dotyczącej sprawy Górnego Śląska.

— Zgodnie z rozkazem naczelnego dowódcy wojska Litwy środkowej, gen. Żeligowskiego, zwołane zostały na dzień 9-ty sierpnia zjazd magistratu m. Wilna i wydziałów powiatowych oraz na dzień 14-ty b. m. zjazd organów samorządowych.

— Dla scharakteryzowania stosunku władz sowieckich do polskiej komisji repatrjacyjnej korespondent Polpres przytacza dwa fakty. Komisja do tej pory nie uzyskała prawa na wywieszenie szyldu. Na drzwiach wywieszono kartkę papierową którą prawie co noc ktoś zrywa. Również komisja niema prawa na wywieszenie nad lokalem komisji sztandaru polskiego.

— Ogłoszono notę nie urzędową w sprawie stanowiska delegatów włoskich w kwestji Górnego Śląska. Nota stwierdza, że Włochy uczynią wszystko co będzie w ich mocy w celu ostatecznego rozwiązania problemu górnośląskiego. Przedstawiciele Włoch w Paryżu nie będą się kierowali żadnemi względami ubocznymi, starając się uzgodnić poszczególne teży z uwzględnieniem wyników plebiscytu oraz słusznie zrozumianych interesów polskich i niemieckich. Jednocześnie rozwiązanie sprawy śląskiej będzie musiało usunąć wszelkie niebezpieczeństwo konfliktu polsko-niemieckiego.

— Monsignor Ogno opuścił G. Śląsk.

— Władze niemieckie nie chcą pozwolić na wywóz nawozów sztucznych z Górnego Śląska do Polski. Polskie koła rolnicze rokowały w tej sprawie z przemysłowcami niemieckiemi ofiarując żywność w zamian za te nawozy. Zakaz ten wywołuje niezadowolenie ludności górnośląskiej doznającej braków aprowizacyjnych, z drugiej zaś strony nie dopuszcza do Polski dowozu nawozów sztucznych, których stosowanie podniosłoby wydajność gleby. Jak wiadomo w Chorzewie na Górnym Śląsku istnieje olbrzymia fabryka nawozów sztucznych.

— Konferencja dominjów zaakceptowała stanowisko rządu angielskiego w kwestji Górnego Śląska.

Nowe kłamstwa niemieckie.

Biuro prasowe ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

W dziennikach niemieckich ukazała się wiadomość o rzekomym posiedzeniu polskiego sztabu generalnego pod przewodnictwem gen. Hallera i z udziałem paru wyższych oficerów francuskich w Częstochowie dnia 31 lipca b. r.

Na posiedzeniu tym miano zdecydować okupację G. Śląska przy pomocy wojsk polskich, zgromadzonych w ilości 120.000 ludzi na granicy G. Śląska.

Wiadomość ta pozbawiona jest wszelkich podstaw. O na radzie takiej rządowi polskiemu nie wiadomo. Generał Haller nie zajmuje żadnego stanowiska w czynnej armji polskiej. Wiadomość o koncentracji wojsk na granicy górnośląskiej jest również najzupełniej fałszywa, gdyż stan wojsk na tej granicy jest normalny i zmniejsza się według ogólnego planu demobilizacji kraju.

Handel ze wschodem.

Warszawa, 8 sierpnia.

Biuro prasowe Stowarzyszenia kupców polskich rozesłało zawiadomienie następujące:

W dużej sali Stowarzyszenia kupców polskich (Szkolna 10) odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego zrzeszenia dla handlu ze wschodem. Na posiedzeniu tem, jeden z kupców niedawno przybyły z Rosji, informował zebranych co do ostatniej fazy rozwoju ekonomicznego w Sowdepji w związku z nowym kierunkiem polityki ekonomicznej władz tamtejszych.

Szereg dekretów sowieckich daje możność rozwoju inicjatywy prywatnej, jak w handlu tak i w przemyśle. Wywołuje to odpowiednie ożywienie wśród organizacji prowadzących w Rosji przemysł i handel prywatny, jak np. kooperacji wytwórczej, która dziś jest niezależną i nie podlega kierownictwu instytucji rządowych, tak również i wśród jednostek, jak np. właściciele drobnych zakładów przemysłowych i dzierżawców zakładów dotychczas unarodowionych, które rząd sowiecki chętnie wydzierżawia osobom prywatnym, nie wyłączając byłych właścicieli, dla prowadzenia przedsiębiorstw tych na zasadach prywatnych.

Według zdania mówcy wśród byłych przemysłowców, kupców, pozostających dotychczas w Rosji, ujawnia się już tendencja zaufania do nowych urządzeń władzy sowieckiej. Oczywiście ta nowa faza rozwoju przemysłu i handlu w Rosji, opartego na inicjatywie prywatnej, całkowicie nie jest zależną od rynków zachodnich i od siły zaufania jakie akcja ta wzbudzi na zewnątrz.

Reasumując wywody swoje, mówca podkreśla, iż czas już pomyśleć o normalnych stosunkach handlowych z Rosją, wymówiwszy sobie jednak przedtem daleko idące gwarancje od rządu sowietów.

Ze związku pracowników handlowych i przemysłowych.

W ubiegły wtorek, to jest 2-go b. m. grupa przemysłowców rozpoczęła pertraktacje z polskim związkiem zawodowym pracowników handlowych i przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim, o regulację płacy. Jakkolwiek zdawaćby się mogło, iż pokojowe i zgodne załatwienie sprawy leży w obopólnym interesie, niektóre przedsiębiorstwa, jak Huta Bankowa i T-stwo Hr. Renard pertraktowania ze związkiem odmówiły, stojąc uporczywie na gruncie nieuznania i zwalczania związków zawodowych.

Wyczuwać się daje z tego powodu pewne wrzenie wśród pracowników, za którego skutki i odpowiedzialność poniosą oczywiście wymienione firmy.

Pertraktacje nie dały na razie realnych wyników na skutek znacznej różnicy między propozycjami obu stron. Następne posiedzenie odbędzie się dziś, we wtorek, 9 b. m.

W związku z zamykaniem fabryk i akcją robotniczą zarząd związku na ostatnim swym posiedzeniu powziął następującą uchwałę:

Walka ekonomiczna, toczona przez klasę robotniczą z przedsiębiorcami o poprawę bytu, zagrożonego szalejącą orgją drożyzny, przybrała najostrzejsze formy.

Niezależnie od stanowiska, które związek zmuszony będzie zająć w czekających go pertraktacjach z przedsiębiorcami, zarząd związku wzywa niniejszym swych członków, aby celem uniknięcia niepożądanych starć, nie przeciwdziałali w niczym akcji klasy robotniczej.

Uchwała powyższa jest w związku z kontaktem, nawiązanym przez związek zawodowy inteligencji z robotniczymi związkami zawodowymi; wynikałoby z tego, iż przedsiębiorcy spotykają się tym razem z jednolitym frontem pracowniczym.

Ciekawe stosunki

O mieszkania dla „robotników".

Sosnowiec, 9 sierpnia.

Coraz częściej dają się słyszeć skargi, że przemysłowcy i fabrykanci na zasadzie zaświadczeń inspektora pracy wyrzucają sądownie lokatorów z mieszkań, które im są potrzebne rzekomo dla robotników lub urzędników.

Lokator wyrzucony mieszka chwilowo czas dłuższy na ulicy, a fabrykant albo trzyma mieszkanie niezajęte, albo też wynaj-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

120.

Wróciwszy do siebie, Soliveau położył na krześle kupione od robotnika ubranie, a sam się położył, czując potrzebę spoczynku; nie spał jednak wcale. Obawa spóźnienia się z przybyciem do Courbevoie oczu mu zamknąć nie dała. O w pół do piątej rano wstał, przywdział kupione ubranie, włożył na głowę czapkę, plamami wapna pokrytą i przejrzał się w zwierciadle. Był całkiem zmieniony.

— Do czarta! mruknął — niepodobna, ażeby Lucjan Labroue, raz mnie tylko widząc przez parę sekund, poznał w tej nowej postaci.

I wziąwszy stary paltot, w którym przyjechał z. Ameryki, zarzucił go na ramiona.

— A teraz w drogę! — rzekł i zwrócił się w stronę Courbevoie.

Było to w połowie kwietnia; o piątej zrana widno już było zupełnie. Idąc bulwarem, Soliveau spostrzegł kupę gruzu, złożoną pod dachem, z desek utworzonym. Zbliżywszy się tam, wziął parę garści tego gruzu zmieszanego z piaskiem i rozsypał go po swym zwierzchniem odzieniu, co doprowadziło jego kostium do zupełnej z sobą harmonji. Uczyniwszy to, szedł dalej. Przybywszy o w pół do szóstej do Courbevoie, stanął naprzeciw fabryki Pawła Harmant. W pięć minut potym otwarto główną bramę, aby przepuścić dwa wozy, naładowane wielkiemi pakami, w których znajdowały się różne części maszyn, mających być odstawionemi na stację liońskiej drogi żelaznej.

Dwóch furmanów kierowało tymi wozami, z których każdy zaprzężony był w trzy konie. Wyjechawszy na drogę, stanęli. Natenczas ukazał się Lucjan Labroue z dwoma mechanikami, dążąc w stronę wozów, poczym zamknięto bramy fabryki.

Owidjusz zbliżył się z miną obojętnego robotnika, idącego do pracy. Nikt zresztą nie zwracał na niego uwagi.

— Możemy już jechać, panie Labroue? — zapytał jeden z furmanów, zwracając się ku młodemu dyrektorowi.

— Możesz — odrzekł. — A ile potrzeba wam czasu do przybycia na miejsce?

— Teraz jest w poł do szóstej — odpowiedział woźnica — na ósmą zatem, jeżeli nie zatrzyma nas w drodze jakiś wypadek, staniemy na stacji towarowej w Bercy.

— Miejmy nadzieję, że dojedziecie szczęśliwie.

— Czy pan jedziesz razem z nami? — pytał dalej furman.

— Z Franchetem i Ledoux będziemy was na stacji oczekiwali.

— Pośpieszymy, aby się nie spóźnić.

Woźnica trzasnął z bicza i ciężkie wozy potoczyły się jeden za drugim.

— Wsiądziemy do powozu, gdy go spotkamy — mówił Labroue do towarzyszących sobie mechaników — tymczasem idźmy pieszo.

I wszyscy trzej puścili się szybkim krokiem. Owidjusz za nimi. Ani jeden wyraz z prowadzonej głośno rozmowy nie uszedł jego uwagi.

— Ja także siądę do powozu — wyszeptał.

Droga była prawie zupełnie pustą, dzień jasny, z lekkim przymrozkiem, można było iść szybko. Podążali więc raźnie, rozmawiając. Znalazłszy przy rogatkach oczekujące fjakry, wsiedli do jednego z nich i Owidjusz usłyszał Lucjana, nakazującego jechać na stację towarową liońskiej drogi żelaznej. Dozwoliwszy powozowi wyprzedzić się nieco, Soliveau wsiadł do drugiego fjakra, również polecając jechać na wspomnianą stację.

— Do czarta! tak wielki kurs — wyrzekł woźnica.

— Nie obawiaj się, dostaniesz na piwo.

Około w pół do ósmej oba powozy, jadące jeden za drugim w odległości około trzydziestu kroków, zatrzymały się w miejscu.

Lucjan, zapłaciwszy stangretowi, wszedł z dwoma mechanikami do kawiarni, którą właśnie otwierano, a gdzie czekać postanowili na nadejście wozów. Soliveau zaś, odesławszy fiakra, wszedł do składu win, przytykającego do kawiarni.

O ósmej minut dwadzieścia głuchy turkot ciężko ładownych wozów dał się słyszeć w pobliżu i furmani wjechali na dziedziniec stacji towarowej, dokąd udał się jednocześnie Labroue z mechanikami.

Owidjusz nie opuszczał sklepu kupca win.

— Nieroztropnie byłoby tam iść — pomyślał! — niczym nieusprawiedliwiona moja obecność mogłaby wzbudzić podejrzenie. Osobistość, którą śledzę, będzie musiała tędy przechodzić. Trzeba więc czekać...

I został na swym posterunku.

XXI.

Na nieszczęście, długo przeciągało się oczekiwanie paryżanina. O w pół do jedynastej dopiero ujrzał wyjeżdżające opróżnione wozy i wychodzących z dziedzińca mechaników; Lucjana z nimi nie było.

— Do kroć szatanów! miałżeby mi się wymknąć inną stroną? — zapytywał. Owidjusz sam siebie zaniepokojony! I podszedł ku stojącemu na bufetem właścicielowi sklepu.

— Oczekuję tu na kogoś — rzekł — który miał przybyć dziś rano na stację i do tej chwili go nie spostrzegam. Czyżby prócz tego wejścia drugie z boku istniało?

(c. d. n.)

muje lokatorom prywatnym tylko za cenę nieco wyższą od tej, którą mu płacono poprzednio.

Zdaje nam się, że jeżeli w ustawie o ochronie lokatorów są wyjątki na korzyść przemysłowców, to należałoby z nich korzystać oględnie i tylko w razie koniecznej potrzeby, a nie w celach paskarskich.

Rzecz prosta, iż ten kto wydaje zaświadczenia, że dany lokal potrzebny jest fabryce czy kopalni dla robotnika lub urzędnika powinien się bezwarunkowo zainteresować, czy p. fabrykant nie nadużył dobrej woli urzędnika i czy istotnie opróżniony lokal zajmuje urzędnik lub robotnik.

Sądzimy, że rozumowanie nasze jest zgodne z logiką i że p. inspektor pracy zechce przekonać się naocznie w ilu wypadkach został, że tak powiemy, nabrany.

Tak samo dotyczy wykrętu właścicieli domów, że lokal potrzebny im jest do rozszerzenia przedsiębiorstwa. Jeżeli p. inspektor pracy zainteresuje się tą sprawą bliżej, to redakcja zawsze chętnie udzieli wszelkich posiadanych danych.

(r.).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

9	Dziś Romana
wtorek	Jutro Wawrzyńca
	Wsch. słońca 4 m. 30
	Zach. „ 7 m. 20

Upaństwowienie gimnazjum sieleckiego.

Dla upaństwowienia męskiego 8-klasowego gimnazjum filologicznego w Sosnowcu—Sielcu musimy oddać na własność ministerjum kupiony dla tej szkoły gmach.

W tym celu walne zgromadzenie rodziców i opiekunów uczniów gimnazjum postanowiło w dniu 7 sierpnia r. b. opodatkować się do wysokości mk. polskich 1000 — od każdego ucznia.

Podpisany komitet rodzicielski uprasza o wpłacenie rzeczonej sumy najpóźniej do dnia 15 sierpnia r. b.

Komitet nie wątpi, że wszyscy zainteresowani dobrze widzą korzyści, zarówno moralnej, jak i materjalnej natury, płynące z upaństwowienia gimnazjum, nie wątpi więc również, że wszyscy terminowo wpłatę postanowioną uiszczą.

Gdyby wszakże znalazły się osoby, któreby tej wpłaty zaniedbały, to komitet, aczkolwiek ze smutkiem, musiałby nazwiska tych osób podać do publicznej wiadomości, jako tych osobników, które swym oporem udaremniły przeprowadzenie upaństwowienia szkoły: powtarzamy bowiem, że tylko po oddaniu władzom gmachu wolnego od długów, ministerjum szkołę upaństwowi.

Wpłaty przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie w godzinach popołudniowych od 5-ej do 7 god.

Komitet rodzicielski
uczniów 8-kl. gimn. filolog. w Sosnowcu—Sielcu.

Pogrzeb ofiar katastrofy na kop. „Hr. Renard" w Sosnowcu.

W ub. niedzielę, o godz. 4 po południu odbył się pogrzeb 7 górników, ofiar katastrofy podczas wybuchu materjałów wybuchowych w magazynie na dole kopalni „Hr. Renard" w Sosnowcu. Na pogrzeb zgromadziło się kilkanaście tysięcy ludności przeważnie ze sfer robotniczych.

Prawie wszystkie kopalnie w Zagłębiu przysłały swoje delegacje.

Po pokropieniu zwłok w szpitalu Tow. „Hr. Renard" w Sielcu, punktualnie o godz. 4 po południu wyruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz sielecki. Trumny ustawiono na 4 karawanach, okrytych zielenią i wieńcami, przed którymi postępowały delegacje górników kopalni z czerwonymi sztandarami, a na przodzie krzyż z chorągwiami żałobnymi. Cztery orkiestry kopalniane przez całą drogę grały marsze żałobne.

Naliczyliśmy 34 wieńce, z których 14 kopalni „Renard" białych, jeden biały od górnoślązaków, pozostałe zaś od delegacji kopalni w Zagłębiu — czerwone, w liczbie tych jeden od partji komunistycznej.

Za trumnami postępowały mniejsze grupy rodzin i znajomych 7 poległych górników Antoniego Gubasa, Marcina Jochimka, Ignacego Lukasa, Kazimierza Supernaka, Józefa Wypycha, Jana Kimela i Jana Wąsika.

Nad grobami poległych przemawiało 6 mówców z organizacji zawodowej górników i partji P.P.S. oraz jeden przedstawiciel partji komunistycznej. Przemówienia skończyły się o godz. wpół do siódmej wieczorem

Poległym górnikom cześć! Niechaj im ziemia lekką będzie!

Poprawa bytu urzędników. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 5 b. m. w uwzględnieniu panującej drożyzny postanowiła przyjść pracownikom państwowym z pomocą. Przedewszystkim wypłacony zostanie jednorazowy zasiłek w wymiarach zasiłków przyznanych w miesiącu ubiegłym, ponadto podwyższono znacznie mnożnik drożyźniany.

Od siebie dodajemy, że uchwalono podwyżkę mnożnika o 120 punktów oraz przyznano jednorazową zapomogę w wysokości zeszłomiesięcznej zapomogi. Podwyżki te obowiązują od 1 sierpnia r. b.

Bez pośredników. Stowarzyszenie mechaników polskich z Ameryki postanowiło stworzyć instytucję, która zaopiekuje się dostawą licznych ich wyrobów bezpośrednio do rąk konsumenta. „Precz z pośrednikami" to hasło dziś już bardzo popularne w Ameryce Północnej. Usunięcie długiego szeregu pośredników - handlarzy jest rzeczą konieczną, bo oni zabierają lwią część zysków. W tym celu stowarzyszenie zbudowało samochód specjalny dla swych członków, którzy objeżdżają prowincję. W samochodzie są dwa łóżka, tak że można w nim nocować; jest też stolik, maszynka do pisania umywalnia i urządzenia biurowe.

O sprzedaż sacharyny. Wobec tego, iż koncesje na sprzedaż sacharyny uzyskały jedynie tylko kooperatywy i składy apteczne. Stowarzyszenie kupców polskich odniosło się do ministra skarbu o polecenie właściwym organom, aby przydział sacharyny powierzony był również i kupiectwu indywidualnemu, a zwłaszcza kupcom winno-kolonjalnym.

Żądania kupiectwa zbiegają się tu z interesami ludności, ponieważ sklepów winno-kolonjalnych jest więcej niż składów aptecznych, a więc w razie uwzględnienia życzeń kupiectwa w tej sprawie, nie potrzeba byłoby wyczekiwać godzinami w ogonku na otrzymanie sacharyny, jak to jest obecnie.

Konferencja w sprawie strajku w przemyśle metalowym. W sprawie strajku, który objął przemysł hutniczy i metalowy Zagłębia Dąbrowskiego, odbyła się w ministerjum pracy i opieki społecznej dnia 5 b. m. konferencja pod przewodnictwem ministra Darowskiego, z udziałem przedstawicieli przemysłowców.

Konferencja ta stanowiła dalszy ciąg rokowań, jakie miały miejsce podczas ostatniej bytności ministra w Zagłębiu.

Na konferencji minister uzasadniał konieczność poczynienia pewnych ustępstw ze strony przemysłowców, ażeby rokowania mogły doprowadzić w krótkim czasie do pożądanego rezultatu.

Nowa placówka. Z dniem 1 lipca powstała w Sosnowcu (Modrzejowska 4) nowa polska placówka handlowa pod firmą „Międzynarodowe Tow. handlowe i przemysłowe", oparta tylko na polskich kapitałach. Otworzywszy szereg filji w ważniejszych centrach przemysłowych i handlowych naszego kraju, Międzynarodowe Tow. handlowe i przemysłowe ma na celu ułatwianie zbytu towarów z zakresu przemysłowego i handlowego, pośrednictwo w kupnie i sprzedaży artykułów gospodarczych, maszyn i chemikalji. Nowej placówce życzymy jaknajlepszego rozwoju.

Komitet obchodu sierpniowego w Zagłębiu. Na odbytym w dniu 6 sierpnia zebraniu związku strzeleckiego i przybyłych przedstawicieli organizacji społecznych, utworzono komitet obchodu 16 sierpnia na Zagłębie, w skład którego wchodzą pp.: inż. Uthke, prokurator Węgrzynowski, ppor. Plebanek, Ewert, Almstädt, Kowalski, Piszczyk, Przypkowski, Pachelski i Szenk. Na zebraniu tym uchwalono przenieść z powodu święta dnia 16 sierpnia na 15 o następującym programie: 1) jednodniowy zjazd b. wojskowych z Zagłębia w Sosnowcu, 2) wysłuchanie mszy polowej przed dworcem, 3) pochód korporacji z wojskiem przez miasto, 4) sprzedaż znaczka na utworzenie funduszu dla inwalidów Zagłębia i ich rodzin i 5) odczyty.

T-wo rzemieślnicze w Sosnowcu prosi członków organizacji rzemieślniczych, którzy brali udział w rozbrajaniu niemców o zgłaszanie się do lokalu stowarzyszenia „Rzemieślnik" przy ulicy Sienkiewicza nr. 7 codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczorem od dnia 14 sierpnia r. b.

Przemytnictwo. W ub. poniedziałek, o godz. 5 rano na moście szopienickim w Sosnowcu, straż graniczna aresztowała trzech przemytników Sylwestra B., Antoniego S. i Aleksandra A., zatrzymanych podczas usiłowania przemycenia z Polski na Górny Śląsk 1002 rb. 90 kop. w bilonie srebrnym oraz 32 tys. mk. polskich. Pieniądze przemytnikom odebrano i odesłano na komorę celną w Sosnowcu. Aresztowanych odesłano pod strażą do sędziego śledczego w Sosnowcu, który w tej sprawie prowadzi dalsze śledztwo.

Zuchwała kradzież. W nocy z soboty na niedzielę, w Tow. czerwonego krzyża w Sosnowcu, mieszczącym się w gmachu plebanji przy ul. Kościelnej popełniono zuchwałą kradzież bielizny, obuwia i papierosów, na ogólną sumę 200 tys. mk.

Złodzieje dostali się do magazynu na pierwszym piętrze przy pomocy przystawionej drabiny. Policja wszczęła energiczne śledztwo i ujęła dwuch złodziejów, których osadzono pod kluczem. Odebrano 65 par bielizny męskiej i kilkanaście metrów płótna, ukryte w śmietniku. Dalsze śledztwo w toku.

Brak oświetlenia. Otrzymujemy liczne skargi, iż wiadukt kolejowy w Dąbrowie od pewnego czasu przestał być oświetlany i liczni pasażerowie zmuszeni są po ciemku przebywać duże schody, co może stać się przyczyną nieszczęśliwych wypadków, gdyż bardzo często śpieszący na pociąg potykają się i przewracają.

Również czas by był zmienić, ew. naprawić podłogę wiaduktu, aby uniknąć podobnego.

Sprawy powyższe polecamy uwadze władzy kolejowej.

Żony uciekają. Wczoraj po południu zamieszkała w Zawierciu przy ul. Weneckiej przy Ignacym M. żona jego Stanisława, zabrawszy z sobą troje nieletnich dzieci oraz garderobę, bieliznę i gotówkę, uciekła od niego. Zrozpaczony mąż poszukuje niewiernej żony przez policję.

Pożar wsi. W ub. niedzielę o godz. 8 rano, we wsi Łęka pod Ząbkowicami wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny. Silny wiatr sprzyjał szalejącemu żywiołowi. Spłonęła prawie cała wieś doszczętnie. Z ogólnej liczby 200 zabudowań gospodarskich ocalało tylko 14, w tej liczbie kościół, plebanja i szkoła, jako murowane i kryte dachówką. Prawie wszystkie budynki we wsi kryte były słomą. Spłonęło wszystko zboże, nagromadzone w stodołach, jak również wszystkie sprzęty domowe w domach. Spaliła się również wielka ilość pieniędzy papierowych, poukrywanych po różnych norach. Straty z powodu pożaru miljonowe. W akcji ratunkowej brało udział pięć straży ogniowych, przybyłych z okolic.

— **Kradzieże.** Do mieszkania Franciszki Ciszewskiej przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu zakradło się dwuch złodziei.

Drzwi do mieszkania otworzyła im 10-letnia córeczka właścicielki C. Janina, której złodzieje dali 10 mk. na cukierki. Złodzieje skradli garderobę i bieliznę wartości 55 tys. mk.; w jednym z ubrań znajdowały się pieniądze poszkodowanej w kwocie kilku tysięcy mk. Śledztwo w toku.

— Herszlikowi Honigmanowi w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 70, złodzieje skradli w nocy krowę, wartości 80 mk.

— Janowi Majewskiemu w Sosnowcu, ul. Kościelna Nr. 11, skradziono 25 tys. mk.

— Piotrowi Stanikowi we wsi Tąpkowice pod Będzinem złodzieje skradli w nocy parę koni, wartości 150 tys. mk.

— W szpitalu żydowskim na Starym Sosnowcu złodzieje skradli w nocy cukier i skóry, wartości 120 tys. mk. Z mies kania Pinkusa Golbrauchera na Starym Sosnowcu skradziono w nocy garderobę, wartości 7 tys. marek. Z mieszkania Salomona Hajera na Starym Sosnowcu niewykrycі złodzieje skradli w nocy garderobę, wartości 5 tysięcy mk. Śledztwo w toku.

Z kraju.

Program

konkursu hipicznego w Piotrkowie na dawnym placu wyścigowym, w niedzielę, dnia 21-go sierpnia r. b.

I bieg godzina 3 po południu. Wyścig płaski 2000 m. dla 4 letnich i starszych koni, które nie brały udziału na torach urzędowych w r. 1921. Waga dla koni 4 letnich 70 kg., dla 5 letnich i starszych 72 i pół kg. Nagroda 20.000 mk., z których I-szy koń otrzymuje 12,000 mk., II-gi 5,000, III-ci 3,000 mk. Wpisowe 500 mk.

II bieg godzina 3 min. 30 po południu.

Steeple chase 3.200 metrów dla 4 letnich i starszych koni, które nie brały udziału na torach urzędowych w 1921 r. 8 przeszkód. Waga dla koni 4 letnich 72 kg., dla 5 letnich i starszych 75 kg. Nagroda 30.000 mk., z których I-szy otrzymuje 20,000, II-gi 7,000, III-ci 3,000. Wpisowe 750 mk.

III bieg godzina 4 po południu.

Konkurs hipiczny dla 4 letnich i starszych koni, które nie wygrały pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody w konkursach w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Krakowie. 8 przeszkód. Rozgrywka na przeszkody pod wyższone.

Nagroda ofiarowana przez prezesa Jerzego hr. Skarbka 25.000 mk. I-mu koniowi. Oprócz tego od Piotrkowskiego Towarzystwa Popierania Hodowli Koni 10,000 mk. II-mu, 6,000 mk., III-mu i 4.000 mk. IV-mu koniowi. Wpisowe 1000 mk.

IV bieg.

Bieg włościański dla koni włościańskich bez różnicy wieku i wagi; dystans 1000 metrów, pierwszy koń otrzymuje 8,000 mk., drugi 4,000 mk., trzeci 2000 mk. i czwarty 1000 mk. Bez wpisowego.

V Bieg.

Bieg myśliwski za mastrem, dystans około 6000 metrów. Nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy. Oprócz tego 15000 mk. od Towarzystwa, z których pierwszy koń otrzymuje 10.000 mk., drugi 3000, trzeci 2000 mk. Wpisowe 500 mk.

Zapisy koni do wszystkich biegów kończą się w sobotę 20 bm. o g. 2 p. p. w kanc. Tow.

Stajnie i furaż dla koni zapewnione.

W razie większej frekwencji jeźdźców i koni jest przewidziany drugi dzień 23 sierpnia 1921 r.

Zgłoszenia należy kierować do kancelarji towarzystwa popierania hodowli koni w Piotrkowie, ul. Kaliska 6.

TELEGRAMY.

Dla głodnej ludności Rosji.

Genewa, 8 sierpnia.

Mieszana komisja złożona z przedstawicieli komitetu międzynarodowego Towarzystwa czerwonego krzyża w Genewie i genewskiego Towarzystwa czerwonego krzyża wydała dzisiaj odezwę, wzywającą wszystkie rządy i ligę narodów do wspólnej pomocniczej akcji na rzecz głodującej ludności Rosji.

Tylko siła międzynarodowa organizacja, głosi odezwa, będzie w stanie przeprowadzić taką akcję, która będzie uznana przez wszystkie rządy, a w szczególności przez rząd so-

wietów. Za zgodą rządów należy obecnie urządzić składki i oddać je głodnej ludności.

Odezwa zaprasza przedstawicieli europejskich i amerykańskich organizacji oraz rządów, które chcą brać udział w dziele pomocy, na konferencję, która się odbędzie 15 sierpnia w Genewie, ażeby tutaj, na gruncie neutralnym, przygotować akcję na rzecz Rosji.

Marka polska na Ukrainie.

Równe, 8 sierpnia.

Na pograniczu polsko-ukraińskim rozwija się handel, wskutek czego ruble sowieckie tracą coraz więcej na wartości na całem terytorjum Ukrainy prawobrzeżnej, natomiast wzrasta tam popyt na walutę polską. W pasie nadgranicznym za walutę sowiecką nic nabyć nie można, wszelkie zaś tranzakcje dokonywane są wyłącznie w markach.

Napływ brylantów i złota.

Lwów, 8 sierpnia.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni wzmógł się ogromnie napływ złota, brylantów i platyny z Rosji.

W związku z sytuacją głodową tysiączne tłumy posuwają się z guberni centralnych na Zachód. Uchodźcy ci przedostają się do Polski, gdzie napływ ich w ostatnich dniach wzmógł się ogromnie. Przywożą oni z sobą wielkie zapasy złota i biżuterji. To też na rynku lwowskim pojawiło się nagle złoto w takiej ilości, jakiej od dłuższego czasu nie notowano.

Wskutek zwiększenia się podaży spadły w ostatnich dn. ceny na złoto z 800 marek za gram na 450.

Również pojawiły się większe ilości platyny, której cena spadła z 3600 na 2800 marek za gram. Platynę przywożą spekulanci w blachach, które oznaczone są dawnemi rosyjskiemi rządowemi pieczątkami. Według obliczeń spekulantów w ostatnim tygodniu przywieziono do Lwowa około 50 kilogramów złota. Ponieważ ono nie znalazło tu nabywców, przeto wywieziono go dalej do Warszawy.

Ostatnie wieści.

(Z telegramów, otrzymanych w nocy.)

— W Petersburgu od 15 do 31 lipca zmarło na cholerę 12.745 osoby, w Moskwie 10.384.

— Morderca hr. Tiszy b. oficer Czsermynk został aresztowany w Hamburgu.

— Wojska greckie idą na Angorę do Smyrny i do Aten przywożą codziennie tysiące jeńców tureckich.

— Ambasada angielska odmówiła Korfantemu wizy na wyjazd do Londynu.

— Sytuacja hiszpanów w Marokku znów się znacznie pogorszyła.

Rozkład jazdy pociągów osobowych.

Ważny od 1-go czerwca.

Dworzec Dyr. warszawskiej.

Przychodzą do Sosnowca.

Nr.	141	z Ząbkowic	2,30	w nocy
„	113	z Warszawy	5,15	rano
„	1131	ze Strzemieszyc	5,35	rano
„	133	z Czestochowy	7,40	rano
„	1313	ze Strzemieszyc	9,25	rano
„	115	z Warszawy	10,25	rano
„	1315	ze Strzemieszyc	12,50	w poł.
„	143	z Zawiercia	2,45	po poł.
„	131	z Piotrkowa	5,00	po poł.
„	117	z Warszawy	6,00	po poł.
„	111	z Warszawy	7,40	wiecz.
„	137	z Częstochowy	8,50	wiecz.
„	1317	ze Strzemieszyc	9,40	wiecz.
„	145	z Ząbkowic	10,27	wiecz.
„	139	z Częstochowy	11,50	wiecz.

Odchodzą z Sosnowca:

Nr.	140	do Ząbkowicz	12,25	w nocy
„	1312	do Strzemieszyc	1,45	w nocy
„	116	do Warszawy	2,15	w nocy
„	130	do Piotrkowa	4,30	w nocy
„	1314	do Strzemieszyc	6,05	rano
„	118	do Warszawy	7,45	rano
„	132	do Ząbkowic	7,25	rano
„	142	do Zawiercia	9,40	rano
„	1316	do Strzemieszyc	10,20	rano
„	112	do Warszawy	12,20	w poł.
„	134	do Częstochowy	2,30	po poł.
„	1318	do Strzemieszyc	2,50	po poł.
„	136	do Częstochowy	5,05	po poł
„	144	do Ząbkowic	8,05	wiecz.
„	114	do Warszawy	9,20	wiecz.
„	138	do Częstochowy	10,40	wiecz

Poc. Nr. 140 ma połącz. w Ząbkowicach z pociągami pospiesznymi do Krakowa i Warszawy.

Poc. Nr. 132 ma połącz. w Ząbkowicach z pociągiem zwyczajnym do Krakowa i Warszawy.

Poc. Nr. 116 i 136 mają połączenie w Ząbkowicach z pociągami zwyczajnymi do Krakowa.

Poc. Nr. 130 i .144 mają połączenie w Ząbkowicach z pociągami pospiesznymi do Krakowa.

Dworzec Dyr. radomskiej.

Przychodzą do Sosnowca:

Poc.	Nr.	1111 —	2,35	w nocy
„	„	1113 —	8,11	rano
„	„	1115 —	12,50	w poł.
„	„	1117 —	5,45	po poł.
„	„	1119 —	9,12	wieczorem
„	„	53 —	11,22	wieczorem

Odchododzą z Sosnowca:

Poc.	Nr.	1112 —	3,00	w nocy
„	„	54 —	5,43	rano
„	„	1114 —	9,56	rano
„	„	1116 —	3,26	po poł.
„	„	1118 —	6,51	po poł.
„	„	1152 —	9,50	wieczorem

Pociągi Nr. 1111, 1112, 53 i 54 bez przesiadania w Strzemieszycach w stronę Kielc i z powrotem.

Redaktor i wydawca Wiktor Mossiorski Drukarnia R. Mossiorski Będzin